



Meksyk wobec polityki presji administracji Donalda Trumpa

Bartłomiej Znojek

Konfrontacyjne podejście obecnych władz USA do państw południowego sąsiedztwa, wynikające z priorytetowego traktowania interesów bezpieczeństwa i gospodarczych, tworzy szereg wyzwań dla Meksyku. W odpowiedzi rząd prezydent Claudii Sheinbaum głównie kładzie nacisk na dialog, pokazuje korzyści ze współpracy i dowodzi skuteczności, np. w walce z przestępczością zorganizowaną. Unika konfrontacji, żeby m.in. nie zaszkodzić rozmowom w sprawie zbliżającego się przeglądu traktatu USMCA, ale próbuje demonstrować, że potrafi opierać się naciskom administracji Donalda Trumpa.

Podejście obecnej administracji do Meksyku jest przede wszystkim funkcją [postrzegania przez nią Ameryki Łacińskiej jako źródła głównych zagrożeń dla USA](#) – nieuregulowanej migracji, międzynarodowych grup przestępczych oraz rosnących wpływów rywali Stanów Zjednoczonych, głównie Chin. W 2024 r. służby USA zatrzymywały na granicy z Meksykiem średnio ponad 137 tys. nieuregulowanych migrantów miesięcznie, spośród których jedną trzecią stanowili Meksykanie. Oba państwa są silnie powiązane gospodarczo, więc ważnym czynnikiem warunkującym ich relacje jest też protekcjonistyczna polityka administracji Trumpa. Według danych Banku Meksyku w 2025 r. USA miały ponad 83% udziału (łącznie 552 mld dol.) w meksykańskim eksporcie towarowym i 38% – w imporcie (250 mld dol.). Wysoki poziom obrotów wynika z przynależności obu partnerów wraz z Kanadą do umowy o wolnym handlu [USMCA](#), będącej w mocy od 2020 r. i wygasającej w lipcu 2036 r. Strony 1 lipca br. mają podjąć decyzję o przedłużeniu traktatu o kolejnych 16 lat, ale decyzja USA w tej sprawie nie jest pewna.

Główne źródła napięć w relacjach dwustronnych. Najsilniejsze tarcia są wynikiem presji administracji USA na rząd meksykański, by ten skuteczniej chronił wspólną granicę i zwalczał przestępczość zorganizowaną. Już 20 stycznia 2025 r. Trump ogłosił stan nadzwyczajny na granicy z Meksykiem, wskazując na zagrożenie przemitem fentanylu i

masową migracją. Na tej podstawie w marcu 2025 r. nałożył na Meksyk (i Kanadę) [karne cła o wartości 25%](#) (potem modyfikowane z uwagi na reguły USMCA). Wcześniej umieścił wybrane kartele meksykańskie na liście organizacji terrorystycznych. Prezydent USA wielokrotnie groził też, że wyśle na terytorium Meksyku siły zbrojne USA do walki z tymi grupami.

Na współpracę dwustronną negatywnie wpływają też rozbieżności ideologiczne między republikańską administracją USA i lewicowymi władzami Meksyku z dominującą pozycją partii Morena (założonej m.in. przez Sheinbaum). Prezydentów Meksyku, Brazylii i Kolumbii – wszyscy reprezentują lewicę – zabrakło np. w marcu br. na szczycie, który odbył się na Florydzie w sprawie powołania przez USA [Tarczy Ameryk](#), czyli regionalnej koalicji na rzecz zwalczania zorganizowanej przestępczości. Podczas spotkania Trump skrytykował Sheinbaum za odmowę przyjęcia jego wsparcia. Dążenia obecnej administracji do odbudowy wpływów na zachodniej półkuli, w tym przy użyciu siły wojskowej, zderzają się z meksykańskim podejściem do polityki zagranicznej. Opiera się ono m.in. na otwartości na współpracę z różnymi partnerami, w tym Kubą czy Rosją.

Presja USA na Meksyk wyraźnie wzrosła w ostatnich trzech miesiącach. W kwietniu Departament Sprawiedliwości oskarżył o powiązania z kartelami grupę wysokich rangą

polityków ze stanu Sinaloa, w tym związanych z Moreną. W czerwcu, według doniesień medialnych, USA anulowały wizy dwóch innych meksykańskich gubernatorów z tej samej partii. Kolejnym elementem presji jest też zapowiedź sekretarza stanu, że administracja przeprowadzi przegląd funkcjonowania 53 meksykańskich konsulatów w USA.

W sferze gospodarczej główną osią napięć są trwające negocjacje nad przeglądem traktatu o USMCA. Administracja USA warunkowała swoje stanowisko m.in. zaangażowaniem Meksyku w zwalczanie wspólnych zagrożeń. Trump zasugerował 10 czerwca br., że może się nie zgodzić na przedłużenie obowiązywania traktatu. W tej sytuacji dokument pozostanie w mocy do 1 lipca 2036 r., a strony będą zobowiązane do corocznych przeglądów, dopóki nie uzgodnią przedłużenia terminu albo nie nastąpi jego wygaśnięcie.

Meksyk pozostaje też obiektem karnych ceł USA w kategoriach nieobjętych zwolnieniami USMCA – m.in. na stal, aluminium, miedź, niektóre pojazdy i części samochodowe. Administracja Trumpa domagała się także ograniczenia wpływów Chin, przy czym argumentowała, że państwo to za pośrednictwem Meksyku korzysta z ułatwionego dostępu swoich towarów do rynku USA. Wskazywała też, że to z ChRL pochodzą półprodukty używane przez kartele meksykańskie do produkcji fentanylu. W czerwcu br. administracja USA wymieniła Meksyk wśród państw, które może obciążyć nowymi cłami za wykorzystywanie pracy przymusowej.

Odpowiedzi władz Meksyku na politykę nowej administracji. Sheinbaum i członkowie jej rządu od początku drugiej prezydentury Trumpa kładą nacisk na dyplomatyczne rozstrzygnięcie sporów. Podkreślają też takie sukcesy, jak np. obniżenie liczby nieuregulowanych migrantów na wspólnej granicy (ostatnio USA zatrzymują średnio 11 tys. osób miesięcznie). Starają się przy tym publicznie kwestionować jednak działania administracji Trumpa, uznawane za ingerencję w suwerenność Meksyku. Próbuje nawet zwracać uwagę na współodpowiedzialność USA za niektóre problemy, np. to, że szeroki dostęp do broni w tym kraju i jej przemyt zasilają meksykańskie gangi.

Rząd Sheinbaum w lutym 2025 r. wysłał dodatkowe siły do ochrony granicy, a potem zintensyfikował działania przeciwko kartelom i przekazał USA dziesiątki członków tych organizacji. Działania te nie były jedynie odpowiedzią na presję USA, ale wynikały także z koncepcji polityki bezpieczeństwa publicznego, która jest realizowana przez Sheinbaum odkąd [objęła władzę w październiku 2024 r.](#) Oba państwa [zintensyfikowały współpracę wywiadowczą](#) i np. w śledzeniu nielegalnych przepływów finansowych. Choć rząd meksykański konsekwentnie odrzucał możliwość udziału sił USA w działaniach na terytorium Meksyku, w kwietniu br. wyszło na jaw, że dwóch agentów CIA zginęło podczas operacji w tym państwie. Rząd Sheinbaum zaprzeczał, żeby miał wiedzę na ten temat, i odpowiedzialnością obarczył władze stanu Chihuahua.

W odpowiedzi na kolejne karne cła USA rząd Sheinbaum nie zdecydował się na zastosowanie analogicznych środków i próbował negocjować łagodzenie nałożonych restrykcji. W grudniu 2025 r. Kongres meksykański wyraził natomiast zgodę na wprowadzenie ceł w wysokości 50% na ponad 1000 rodzajów produktów importowanych z państw, z którymi Meksyk nie ma preferencyjnych umów handlowych, czyli m.in. z Chin. Meksykańskie władze kładą przy tym wyraźny nacisk na dywersyfikację partnerów gospodarczych. Zacieśniły kontakty m.in. z Kanadą, a w maju br. doszło [do reaktywacji strategicznego partnerstwa Meksyku z UE](#) przy okazji podpisania nowej umowy, która m.in. rozszerzy zakres liberalizacji handlu i inwestycji.

Zarzuty administracji Trumpa wobec polityków Moreny i żądania ich wydania spotkały się z zaostreniem stanowiska rządu Sheinbaum. Pod koniec maja br. wykorzystła ona np. uroczystość drugiej rocznicy swojej wygranej w wyborach prezydenckich do publicznego wyrażenia sprzeciwu wobec żądań USA i przekonywania, że rząd skutecznie broni suwerenności kraju. Sheinbaum utrzymuje wysokie poparcie od początku kadencji, obecnie ok. 70%. Politykę jej rządu wobec USA popiera aktualnie ok. 40%, a odrzuca ok. 45% Meksykanów, co stanowi poprawę w stosunku do początku roku (za 24%, przeciw 65%). W 2027 r. odbędzie się głosowanie na 500 deputowanych federalnych, a Morena 28 maja przeforsowała w Kongresie konstytucyjną poprawkę pozwalającą na anulowanie wyborów w przypadku obcej ingerencji – rząd spodziewa się jej ze strony USA.

Wnioski. Rozbudowane wzajemne więzi, w tym daleko idąca zależność gospodarcza od USA, zawężają władzom Meksyku możliwości kontestowania polityki administracji Trumpa. Rząd Sheinbaum próbuje pokazać, że potrafi łączyć ustępstwa ze stawianiem jasnych granic wobec żądań USA, jednak jego polityka ma przede wszystkim charakter reaktywny.

Meksykańskie władze będą intensyfikować starania, żeby dowieść swojego zaangażowania i skuteczności w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej. Będą próbować sprostać oczekiwaniom administracji Trumpa w tej sferze poprzez neutralizowanie przywódców karteli – m.in. dzięki dwustronnej współpracy wywiadowczej – oraz decyzje o kolejnych ekstradycjach członków tych grup do USA. Nie unikną jednak nowych napięć i potencjalnie negatywnych skutków dla pozycji rządu, które będą spowodowane oskarżeniami USA wobec kolejnych meksykańskich polityków o związki z kartelami.

Zbliżający się przegląd USMCA pokaże, na ile skuteczne było to balansowanie i próby wzmocnienia pozycji negocjacyjnej. Niepewność co do kierunków i wpływu polityki gospodarczej USA będzie mobilizować meksykańskie władze do dalszej dywersyfikacji partnerów, w tym do sprawnej ratyfikacji nowej umowy z UE.